

"List do Filipian" Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Dennis Hamm SJ. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Najlepszy możliwy przykład:

Samoogalająca się miłość Chrystusa oraz jego posługa

Dochodzimy teraz do hymnu o Chrystusie, słynnego Carmen Christi, który od dwóch tysięcy lat w szczególny sposób karmi modlitwę i teologię Kościoła.

Zobaczymy, że niezależnie od tego, jakie były jej ewentualne dzieje jako niezależnego utworu, starszego od omawianego tutaj, ta pieśń pochwalna ku czci Jezusowego wcielenia, życia, śmierci i wyniesienia do chwały stała się integralną częścią przesłania skierowanego przez Pawła do chrześcijan z Filipi.

W rzeczy samej, wiele przemawia za tym, że została ona skomponowana przez samego apostoła.

Jezus jest w niej przedstawiony jako najważniejszy wzór takiego postępowania, do którego obrania zachęca wiernych Paweł

Hymn o Chrystusie (Flp 2,5-11)

ST: Iz 45,23

NT: J 1,1-2; 1 Kor 8,6

KKK: modlitwa, 2641, 2667; Słowo stało się ciałem, 461; Jezus jako wzór dla nas, 520; Jezus jest Panem, 201, 449; życie w Chrystusie, 1694, 2842; Chrystus jest Bogiem i człowiekiem, 472,602,705,713,1224, 2812; doketyzm, 465

Lekcjonarz: wtorek XXXI tygodnia zwykłego; 2,1-11: XXVI niedziela zwykła (A), Najświętszego Imienia Jezus; 2,1-13: msza o jedność chrześcijan; 2, 6-11: Niedziela Męki Pańskiej; Podwyższenie Krzyża Świętego, bł. Jana Wojciecha Balickiego, prezbitera, msza o tajemnicy Krzyża Świętego, msza o Najświętszym Imieniu Jezus

[2,5] To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie.

Stwierdzenie **to dążenie niech was ożywia** odnosi się do postawy opisanej w poprzednich czterech wersach. Druga część zdania, **ono też było w Chrystusie Jezusie**, odsyła nas już do opowieści o Chrystusie, którą zaraz przedstawi Paweł.

Słowo przetłumaczone jako „dążenie” to **phroneo**, dwukrotnie wykorzystane już w wersecie 2,2. Chrześcijanie mają nie tylko naśladować Jezusowy sposób myślenia, ale też rzeczywiście go sobie przyswoić.

[2,6] On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem,

Paweł rozpoczyna opowieść o Chrystusie, opisując Go jako Tego, który **istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem**.

Werset ten, wraz z następnym, jest interpretowany na dwa bardzo różniące się od siebie sposoby:

- (a) Jako nawiązanie do faktu, że odwieczny Syn zdecydował się wcielić, lub
- (b) Jako nawiązanie do faktu, że Jezus w swej ludzkiej egzystencji nie uległ pokusie bycia jak Bóg, której poddali się Adam i Ewa (Rdz 3,6).

Rozwiązanie tego dylematu zależy od tego, jak będziemy rozumieć dwa słowa: **harpagmon**, oddane tutaj jako „skorzystać ze sposobności”, oraz **morphe**, przetłumaczone jako „postać”.

Słowo **harpagmon** jest najtrudniejsze do przełożenia, może bowiem oznaczać dwie odmienne rzeczy.

Z jednej strony może się ono odnosić do czegoś jeszcze **nieposiadanego**, co jednak zamierza się ukraść, pochwyć lub przejąć; z drugiej zaś niekiedy dotyczy ono czegoś **już posiadanego**, czym można rozporządzać.

Użyte tutaj tłumaczenie „skorzystać ze sposobności” można rozumieć na oba te sposoby.

Jednak dzięki prowadzonym niedawno badaniom odkryto, że w starożytnej Grecji zwrot „uznawać coś za **harpagmon**” oznaczał traktowanie już posiadanej rzeczy jako czegoś, z czego można czerpać dla siebie korzyści.

Ten sens został uchwycony choćby w następującym przykładzie: „nie uznał za stosowne korzystać ze swojej równości z Bogiem”¹.

¹ Przekład za BPau. Taki sam sens ma parafraza wykorzystana w angielskiej wersji Biblii Jerozolimskiej: „**jednak nie trzymał się kurczowo swej równości z Bogiem**” (yet he did not cling to his equality with God) – przyp. tłum.

Takie rozumienie tego zdania jest spójne z tradycyjną interpretacją wersów 6-7 jako odnoszących się do Chrystusowego wcielenia.

Zgodnie z tym ujęciem odwieczny Syn, który na wieki pozostaje równy Bogu Ojcu, ogałaca samego siebie, stając się człowiekiem.

Jednak to, **z czego** dokładnie ogałaca się Syn, musimy wywnioskować na podstawie drugiego trudnego słowa: „**morphe**” (postać).

Podstawowym znaczeniem tego terminu jest „zewnątrzny wygląd”, czyli to, co zwykle rozumiemy pod pojęciem „postać” w naszym języku².

Słowo „Bóg”, tak jak zwykle jest to w Nowym Testamencie, odnosi się do Boga Ojca.

Ponieważ Pismo zapewnia nas, że Bóg jest niewidzialny („Boga nikt nigdy nie widział” J 1,18, zob. też Wj 33,20), zwrot „postać Boża” wyraża zagadkową ideę.

Musi on zatem odnosić się do widzialnych **przejawów** Jego świętości i mocy, wyrażających się w Jego wielkich dziełach czy też w tym, co w Starym Testamencie określa się mianem Bożej „chwały”³.

Syn, stając się człowiekiem, ogołocił siebie samego z chwały, majestatu i zaszczytów, właściwych Mu jako Bogu.

Zwrot „**na równi z Bogiem**” doprecyzowuje, o co chodzi tutaj Pawłowi.

Bardziej dosłownie należałoby ten fragment przetłumaczyć jako „na tej równi z Bogiem”, gdzie zaimek „tej” odsyła nas do wyrażenia przed chwilą użytego.

Innymi słowy, „bycie na równi z Bogiem” jest synonimiczne z „byciem w postaci Bożej”.

Podobne określenie pojawia się w Ewangelii Jana, gdzie przełożeni żydowscy oskarżają Jezusa o to, że „**czyni się równym Bogu**” (J 5,18).

² **Morphe** ma takie właśnie znaczenie w jedynym innym miejscu, w którym to słowo pojawia się w Nowym Testamencie, mianowicie w Mk 16,12, gdzie mowa jest o tym, że zmartwychwstały Jezus „**ukazał się w innej postaci dwóm spośród nich na drodze, gdy szli do wsi**” (słowa te ewidentnie odnoszą się do epizodu z Emaus, opisanego w Łk 24,13-32). Na taki sam jego sens natrafiamy również w Septuagincie, na przykład w Hi 4,16 („**nie było ludzkiego kształtu przed moimi oczami**”), Iz 44,13 (drewnianemu bożkowi został nadany „kształt człowieka”) oraz Dn 5,6.9.10; 7,28

³ Zgodnie z jedną ze współczesnych interpretacji słowo **morphe** stanowi aluzję do terminu „obraz”, pojawiającego się w Rdz 1,26-27, żeś stwierdzenie „ogłocił samego siebie” należy odczytywać jako odnoszące się do ziemskiego życia Jezusa. Innymi słowy, we wcieleniu Syn, obierając ludzką naturę, przyjął na siebie Boży obraz, jednak nie uległ tej pokusie, której ulegli Adam i Ewa, pragnąc bycia równymi Bogu („staniecie się jak Bóg”, Rdz 3,5 [BPau]). Takie ujęcie współbrzmi z ideą Jezusa jako Nowego Adama, obecnej w innych listach Pawła (np. Rz 5,12-21), jednak w rzeczywistości nie pasuje do słownictwa wykorzystanego w omawianym tu utworze. Gdyby hymn o Jezusie faktycznie nawiązywał do Rdz 1,26-27, zostałyby w nim wykorzystane nie tyle pojęcie **morphe** („postać”), co **eikon**, które Septuaginta używa w tym miejscu na oznaczenie Bożego „obrazu”. Ponadto w ogrodzie Eden kusiciel obiecuje Ewie, że wraz z Adamem staną się „jak Bóg”, a nie to, że będą „na równi z Bogiem”.

Żywa tradycja: Ojcowie Kościoła rozważają hymn o Chrystusie

Podobnie jak wielu późniejszych chrześcijan, autorzy patrystyczni znajdowali w tym fragmencie wiele kwestii wartych rozważenia. **Euzebiusz z Vercelli** uznawał go za opis odkupienia:

W jaki zatem sposób **ogolocił On samego siebie**? Stało się to wówczas, gdy **postać Boża przyjęła postać niewolnika**, gdy Ten, który jest nade wszystko Panem, zechciał wziąć na siebie to, co właściwe niewolnikowi. Słowo stało się ciałem, w swej szczodrości i miłosierdziu znosząc oraz czyniąc to, co nie było Go godne. Ogołociło się ze wszystkiego, co posiadało z natury, by przyjąć swą ludzką postać. Chrystus, stawszy się posłusznym jako człowiek **w sposób naprawdę właściwy ludzkości**, swoją pokorą i posłuszeństwem odzyskał dla naszej natury to, co zostało zniszczone nieposłuszeństwem Adama.

Ojcowie bez problemu pojmowali, że samoogłocenie odwiecznego Syna stanowi wzór do naśladowania dla nas, zwykłych ludzi. Na przykład **Ambrożyjaster** stwierdza;

Przyjął postać niewolnika. Zaiste, został On wzięty w niewolę, związany i doznał wielu urazów. Jego posłuszeństwo Ojcu zaprowadziło Go aż na krzyż. Jednak przez cały czas wiedział On, że jest Synem Ojca, równym Mu w boskiej godności. Mimo to nie obnosił się z tą równością. Zamiast tego ochoczo się uniżył. Uczy On nas naśladowania tej właśnie cierpliwości i pokory. Mamy unikać afiszowania się swymi roszczeniami co do przypisywanej sobie godności, ale w jeszcze większym stopniu jesteśmy wezwani do unizniania samych siebie i służenia innym, zgodnie z przykładem danym przez naszego Stwórcę.

Zdaniem **Euzebiusza z Cezarei** hymn ten wychwala solidarność Syna z całą ludzkością:

Wczytajmy się w ten opis Jego współczucia. Choć był On Słowem Bożym, podobało Mu się **przyjąć postać niewolnika**. Chciał zatem złączyć się z nami w naszej ludzkiej kondycji. Wziął na siebie udręki cierpiących członków Jego ciała. Nasze ludzkie choroby uczynił swoimi. Cierpiał i trudził się dla naszego dobra. Wszystko to wpisuje się w Jego ogromną miłość ku ludzkości.

Jan Chryzostom, będąc szczególnie wyczulonym na kwestie językowe, koncentruje się na doktrynalnych wnioskach wpływających z tego hymnu:

Był On nie tylko człowiekiem, zgodnie z tym jak wyglądał, ale również Bogiem (...). My jesteśmy duszą i ciałem, ale On jest Bogiem, duszą i ciałem. Z tej przyczyny Paweł mówi: „**w postaci**” – a zatem słysząc o Jego ogołoceniu, nie powinniśmy sądzić, że doznał On jakiegokolwiek przemiany i degradacji lub że Jego bóstwo uległo w pewien sposób zniszczeniu. Zamiast tego przyjął On na siebie coś, czym nie był, pozostając zarazem tym, czym był. Stając się ciałem, pozostał Słowem Bożym. A zatem pod tym właśnie względem stał się On „podobnym do ludzi” i dlatego Paweł mówi: „**w postaci**”. Natura Słowa nie doznała degradacji i nie doszło w Nim do jakiegokolwiek pomieszania [dwóch natur], ale przyjęło Ono „**postać**”.

Jeśli zwrot „**stał się podobnym do ludzi**” wydaje się kwestionować pełnię człowieczeństwa Chrystusa, **Teodoret z Cyru** proponuje następujące objaśnienie:

Tak mówi [apostoł] o Słowie Bożym: Ono, będąc Bogiem, nie ukazało się w Bożej postaci, skoro przybrało ludzką naturę. Do Słowa wszak odnosi się określenie: „**[uznany] za człowieka**”. Istotnie bowiem przybrana natura była naturą ludzką. Słowo zaś nią nie było, lecz tylko ją przyjęło.

[2,7-8] lecz огоłocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, unżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej.

Lecz огоłocił samego siebie.

Poczynione tu przez Pawła stwierdzenie jest analogiczne do tego padającego w Ewangelii Jana: „**Słowo stało się ciałem**” (J 1,14).

Z dalszej części wypowiedzi – w tym zwłaszcza ze słów „**stając się podobnym do ludzi**” – jasno wynika, że Paweł ma tu na myśli wcielenie, nie zaś postawę przyjętą przez Jezusa w czasie jego ziemskiego życia.

Paralelny sposób ujęcia wcielenia odwiecznego Syna znajdujemy również w Rz 8,3, gdzie apostoł stwierdza, że Bóg „**zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego**”.

Choć fakt **przyjęcia postaci sługi** – a dokładniej niewolnika – trudno uznać za największe możliwe poniżenie ludzkiej natury, nie chodzi tutaj o niedoskonałość tej natury jako takiej.

Autor hymnu chce uwydatnić ogromną różnicę pomiędzy boskością i człowieczeństwem.

W środowisku kulturowym Filipi, będącego rzymską kolonią, hierarchia społeczna była kwestią o wielkim znaczeniu.

Jeśli Paweł zachęca do przyjmowania kontrkulturowej i właściwej chrześcijaństwu cnoty pokory – a z pewnością tak czyni w wersetach 1-4 – i jeśli teraz ukazuje Jezusa jako jej najdoskonalszy wzorzec, to w omawianym fragmencie stara się on podkreślić uderzający kontrast pomiędzy byciem „w postaci Bożej” (który to status rzymscy obywatele przypisywali cesarzowi) a byciem „w postaci niewolnika” (czyli człowieka znajdującego się na samym dole drabiny społecznej).

W tym kontekście słowa „postać” i „podobieństwo” stanowią nawiązanie do rzeczywistości społecznej, nie zaś metafizyki – choć wypływające z nich wnioski odnośnie do preegzystencji i bóstwa Chrystusa faktycznie mają metafizyczny charakter.

Jeśli zwrot **podobny do ludzi** wydaje się kwestionować pełnię człowieczeństwa Jezusa, pomocne jest ponowne sięgnięcie do Rz 8,3: „**zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego**”.

Termin „ciało” (**sarx**) odnosi się tu do człowieczeństwa Jezusa, podobnie jak w J 1,14: „**Słowo stało się ciałem**”.

Określenie „podobny” uwypukla fakt, że przyjęciu ciała przez Syna nie towarzyszyło przyjęcie przezeń grzeszności (zob. 2 Kor 5,21).

Na analogicznej zasadzie słowa „stał się podobny do ludzi” – dosłownie „urodził się na podobieństwo istot ludzkich” – mają pokazywać, że **Chrystus jest w pełni człowiekiem, ale zarazem pozostaje od nas odmienny, ponieważ jest też Bogiem**.

Paweł unika popadnięcia tutaj we wczesną formę **doketyzmu**!⁴

Stwierdzenie w zewnętrznej postaci uznany za człowieka – czy też „będąc pod każdym względem jak człowiek” (NJB; being in every way like a human being) lub, jeszcze bardziej dosłownie, „**w zewnętrznej postaci uznany za podobnego do człowieka**” – stanowi praktycznie parafrazę zwrotu „stał się podobny do ludzi”.

Jak zostało to ujęte w Liście do Hebrajczyków, Chrystus „**musiał się upodobnić pod każdym względem do braci**” (Hbr 2,17): jak wszyscy ludzie jadł, pił, pracował, śmiał się, płakał i cierpiał.

W tym momencie Paweł przechodzi od omawiania tego, czego preegzystujący Chrystus dokonał jako Bóg (stał się człowiekiem), do opisu sposobu, w jaki wiódł On swe człowiecze życie⁵.

Syn, który już wcześniej ogołocił samego siebie z boskości, teraz **uniżył samego siebie, stając się posłusznym aż do śmierci**.

To posłuszeństwo Ojcu, właściwe pokornemu słudze, cechuje całe doczesne życie Jezusa (zob. Mk 10,45).

Słowa **i to śmierci krzyżowej** nie stanowią zwykłego dopowiedzenia, ale są wręcz punktem kulminacyjnym tego zdania.

W świecie, w którym żył Paweł, śmierć na krzyżu wiązała się nie tylko z największym możliwym bólem, lecz również – co najważniejsze – z najgłębszym upokorzeniem⁶.

⁴ Doketyzm to herezja utrzymująca, że Jezus Chrystus tylko **wydawał** się człowiekiem.

⁵ Słowo przetłumaczone jako „zewnętrzna postać”, **schema**, jest dość rzadkie w Biblii; oprócz Listu do Filipian pojawia się tylko raz w greckiej wersji Starego Testamentu (Iz 3,17, gdzie oznacza ono zewnętrzną formę lub kształt) i raz w Nowym Testamencie (1 Kor 7,31: „**przemija bowiem postać tego świata**”). Uzasadnione wydaje się przyjęcie, że jest ono synonimiczne ze słowem **morphe**, tak jak jest ono rozumiane w omawianym tutaj fragmencie.

⁶ Przy omawianiu ukrzyżowania Jezusa autorzy pism Nowego testamentu bardziej koncentrują się na związanej z nim **hańbie** niż bólu. W Liście do Hebrajczyków czytamy: „**On to zamiast radości, którą Mu obiecywano,**

Apostoł rozwija tu zagadnienie Chrystusowego wyniszczenia.

Najpierw dokonało się Jego ogołocenie we wcieleniu, następnie zaś uniżył On samego siebie w swych człowieczym życiu, czego zwieńczeniem była najpodlejsza śmierć z możliwych: makabryczna forma rzymskiej egzekucji, zarezerwowana dla przestępców niebędących obywatelami cesarstwa, w tym zwłaszcza dla niewolników.

Podczas gdy w Filipi pełno było inskrypcji ufundowanych przez obywateli szcycących się swoimi osiągnięciami w rzymskiej „pogoni za zaszczytami”, Paweł przeciwstawia tej postawie głoszoną przez siebie pokorę Jezusa Chrystusa, prowadzącą do ogołocenia – którą to pokorę Bóg Ojciec nagradza najwyższym zaszczytem z możliwych, co zostanie za chwilę opisane.

[2,9-11] Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca.

W wersecie 9 wszystko nagle ulega odwróceniu. **Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył.**

Grecki czasownik przetłumaczony tutaj jako „wywyższyć nad wszystko” (**hyperypsoo**) w istocie oznacza „**hiper** wywyższyć”⁷.

Choć z pewnością jest to nawiązanie również do faktu zmartwychwstania Jezusa, nacisk zostaje tu położony na wzniosły status, ku któremu Chrystus został wyniesiony⁸.

Nie chodzi o wyniesienie Go od tego, co człowiecze, ku temu co boskie, gdyż Chrystus już wcześniej „**istniał w postaci Bożej**” oraz pozostawał „**na równi z Bogiem**”.

Dotyczy to raczej publicznego wynagrodzenia przez Ojca człowieczego życia Syna, w najwyższym stopniu zasługującego na szacunek.

Obecnie Chrystus **w swej ludzkiej naturze** jest wyniesiony do boskiej chwały i zasiada na tronie jako Pan całego wszechświata.

Opis tego przejścia od upokorzenia do bycia wsławionym przywodzi na myśl czwartą pieśń Sługi Pańskiego z Księgi Izajasza, w której Bóg zapowiada, że jego cierpiący Sługa „**wybije się, wywyższy i bardzo wyrośnie**” (Iz 52,13).

Ten, który był upokorzony, zostanie otoczony chwałą!

przecierpiał krzyż, nie bacząc na [jego] hańbę” (Hbr 12,2). Również w Dziejach apostołskich Łukasz, relacjonując, jak Sanhedryn wydał apostołów na ubiczowanie i zakazał im przemawiać w imię Jezusa, uwydatnia aspekt odnoszący się do pohańbienia: „**z radością wychodzili z posiedzenia sanhedrynu, że godni byli znosić zniewagę dla imienia Pana**” (Dz 5,41 [BP]).

⁷ To nie jedyne miejsce w Nowym Testamencie, gdzie występuje ten termin, choć czasownik „wywyższać/wynosić” (**hypsoo**) pojawia się w nim dość regularnie, często jako przeciwieństwo słowa „uniżyć” – tak jest na przykład w 2 Kor 11,7: „**poniżalem siebie, by was wywyższyć**”.

⁸ W rzeczy samej, w BDAG, podana jest następująca definicja tego słowa: „wynieść na zaszczytne miejsce”

Bóg darował Mu imię ponad wszelkie imię⁹.

Co oczywiste, rodzi się tu potrzeba doprecyzowania: jakie imię ma na myśli Paweł?

Wziąwszy pod uwagę, że Żydzi nawet współcześnie odnoszą niekiedy do JHWH, czyli Pana Boga, po prostu określenie „Imię” (**hashem** po hebrajsku), analizowane słowa wskazują, iż chodzi o imię Boże.

Natomiast kolejny fragment, **na imię Jezusa**, sugeruje, że tym imieniem jest „Jezus”. Które jednak Syn wcielony nosił od niemowlęctwa.

Zamiast tego Paweł wskazuje, że własnym imieniem Jezusa jest „**Pan**”, które to słowo w swym najgłębszym sensie odnosi się do boskości¹⁰.

Cały hymn jest uważnie skonstruowany tak, by prowadzić do tej właśnie proklamacji.

Wyniesienie Jezusa przez Ojca jest tak wielkie, że na samą wzmiankę o Jego imieniu powinno **zgiąć się każde kolano**, a każdy język ma

wyznać, że Jezus Chrystus jest Panem.

Zatem to „Pan” jest imieniem czy też tytułem będącym „**ponad wszelkie imię**”.

Słowa te stanowią nawiązanie do bogatego znaczeniowo tekstu z Księgi Izajasza opisującego, jak mamy reagować, usłyszawszy to imię.

Iz 45,18-25 stanowi jeden z najdoskonalszych przejawów izraelskiego monoteizmu, co dobrze obrazuje poniższy, niepełny cytat:

18 **Ja jestem Pan, i nie ma innego.** (...)

22 **Nawróćcie się do Mnie, by się zbawić, wszystkie krańce świata, bo Ja jestem Bogiem i nikt inny!**

23 **Przysięgam na siebie samego, z moich ust wychodzi sprawiedliwość, słowo nieodwołalne. Tak, przede Mną się zegną wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie,**

24 **mówią: jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc. Do Niego przyjdą zawstydzeni wszyscy, którzy się na Niego zzymali.**

25 **W Panu uzyska swe prawo i chwały dostąpi całe plemię Izraela.**

⁹ Wyższość Jezusowego imienia nad wszystkimi innymi została w podobny sposób podkreślona w Ef 1,21: **ponad wszelką Zwierzchnością i Władzą, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywaniem nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym.** i Hbr 1,4: **On o tyle stał się wyższym od aniołów, o ile odziedziczył wyższe od nich imię..**

¹⁰ W językach biblijnych słowo „imię” może oznaczać zarówno imię własne, jak i tytuł.

W hymnie Pawłowym wybrzmiewa werset 23 z cytowanego fragmentu.

Ci słuchacze, którzy byli w stanie go wychwycić, musieli się zorientować, że ustęp ten jest prorocstwem wypowiedzianym przez Pana Boga, przemawiającego jako jedyny stwórca wszechświata oraz wybawiciel Izraela i podkreślającego jako jedyny stwórca wszechświata oraz wybawiciel Izraela i podkreślającego swą wyjątkowość w porównaniu z bożkami czczonymi przez inne narody.

Fragment ten stanowi zapowiedź, że pewnego dnia wszystkie narody zgromadzą się razem i „**zegną się wszelkie kolano**”, zaś „**wszelki język (...) przysięgać będzie**”, że Bóg Izraela jest jedynym Bogiem i panem wszechrzeczy.

Fakt, że Paweł sięga po tę deklarację radykalnego monoteizmu i odnosi ją do Jezusa z Nazaretu, musiał być zadziwiający w kontekście ówczesnego judaizmu.

Jednak z punktu widzenia apostoła, podobnie jak pozostałych autorów pism nowotestamentowych, proklamacja boskości Chrystusa pod żadnym względem nie jest sprzeczna z biblijnym objawieniem, że istnieje tylko jeden Bóg, co zobaczymy poniżej.

To, że Paweł cytuje Iz 45 zarówno tutaj, jak i w Liście do Rzymian, pokazuje, jak istotny był dla niego ten prorocki fragment.

W Rz 14,10-12 apostoł wykorzystuje do dla przywołania odmalowanego przez Izajasza obrazu Boga gromadzącego przy sobie pogan przed sądem ostatecznym: „**Zbierzcie się i wyjdźcie, przystąpcie wszyscy, wy ocaleni z narodów!**” (Iz 45,20).

Również tutaj, pisząc do Kościoła w Filipi, składającego się z osób głównie nieżydowskiego pochodzenia, Paweł z pewnością zwracał szczególną uwagę na eschatologiczne wnioski płynące z jego listu.

Fakt gromadzenia przez Boga pogan – to znaczy przyciągania ich do wiary w Chrystusa – jest znakiem, że zbliża się sąd ostateczny.

Apostoł w pełni zdaje sobie sprawę z tego, że wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa nastąpił świt oczekiwanych czasów, zaś to, że poganie są pociągani przez Ewangelię, stanowi świadectwo, iż ludzkość zmierza już ku sądowi ostatecznemu, niezależnie od tego, w jak dalekiej przyszłości on nastąpi.

Pawłowa wzmianka o istotach niebieskich i ziemskich, i podziemnych potwierdza, że słowa dotyczące „każdego kolana” i „wszelkiego języka” odnoszą się do wszystkich osobowych istot, jakie są we wszechświecie: aniołów i demonów, ludzi wciąż żyjących oraz już zmarłych i czekających na zmartwychwstanie¹¹.

Jak zostało to przedstawione w Iz 45, władztwo Jezusa rozciąga się nad całym stworzeniem, poddanym Panu Bogu.

¹¹ Stwierdzenie „**istoty niebieskie i ziemskie, i podziemne**” współbrzmi z przedstawionymi w Rdz 1, i Wj 20,4 opisami trzech poziomów wszechświata

Taki sposób ujmowania całego stworzonego świata znajduje wyraz również w zakazie sporządzania wyobrażeń bożków, w zapisanym w Wj 20,4 i Pwt 5,8: „**Nie będziesz czynił sobie żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko albo na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodzie, pod ziemią**”.

W prawie wszystkich przekładach kolejne słowa Pawła są oddane przez: **że Jezus Chrystus jest Panem**.

Jednak w języku greckim partykuła tłumaczona jako „że” często odgrywa po prostu rolę cudzysłowu, a zatem omawiany tu fragment można przełożyć następująco: „aby wszelki język wyznał” < **Jezus Chrystus jest Panem**>”.

Aklamacja ta stanowi najprostsze i najbardziej podstawowe wyznanie chrześcijańskiej wiary: to On jest Panem!

W greckiej wersji Starego Testamentu tytuł „Pan” (**kyrios**) jest używany zamiast JHWH, niewymawialnego imienia Boga.

Ci czytelnicy, którzy nie dostrzegli tu nawiązania do Iz 45, wprawdzie zrozumieją, o co chodzi Pawłowi, jednak pozostali tym mocniej i wyraźniej uświadomią sobie, że te końcowe wersety hymnu stanowią proklamacje ni mniej, ni więcej, tylko boskości Jezusa Chrystusa: „**Jezus Chrystus jest Panem!**”.

Wszystko jest już jasne. Darowanym Jezusowi imieniem jest „Pan” (**kyrios**) – co jest też imieniem samego Boga.

➤ **Czy mamy tu więc do czynienia z wyrazem bíteizmu (wiary w istnienie dwóch bogów)?**

By zapobiec takiemu nieporozumieniu, które byłoby sprzeczne z biblijnym objawieniem, Paweł kończy zdanie dobitną frazą: **ku chwale Boga Ojca**.

Panowanie Jezusa w żadnym wypadku nie jest panowaniem jakiegoś innego bóstwa, rywalizującego z Bogiem Izraela.

Bóg dobrowolnie dzieli swą chwałę z Synem, który odwiecznie jest Mu równy.

W Ewangelii Jana natrafiamy na podobną ideę: Bóg otacza chwałą Syna, tak by Syn mógł z kolei otoczyć chwałą Ojca (zob. J 17,1).

Nawet nieznający języka greckiego czytelnicy będą w stanie docenić siłę wyrazu właściwą dwóm ostatnim linijkom hymnu (składającym się na parę rymujących się ze sobą wersetów, a których każdy ma trzy akcentowane sylaby, jeśli tylko odczytają je na głos (sylaby akcentowane zostały zapisane kursywą):

Kyrios Iesous christos

Eis *doxan* theou patros

Fragment ten dorównuje precyzyjnie sformułowanemu wyznaniu wiary, zapisanemu w 1 Kor 8,6:

**Dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec,
od którego wszystko pochodzi i dla którego istniejemy,
oraz jeden Pan, Jezus Chrystus,
przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy**

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Flp 2, 5-11)

Hymn jako przykład.

Podstawowy i najlepszy sposób wykorzystania tego fragmentu stosuje sam Paweł w Liście do Filipian.

Hymn o Chrystusie ilustruje to nastawienie umysłu, do którego przyjęcia apostoł wzywa chrześcijan we wcześniejszych wersetach (1,27-2,4).

Natomiast w kolejnym fragmencie (2,12-18) Paweł pokaże, jak konkretnie dany przez Chrystusa przykład powinien przekładać się na życie wspólnoty.

Hymn jako modlitwa Kościoła.

Fragment ten cechuje się niezwykle pięknem i stanowi tak spójną całość, że znakomicie nadaje się do wykorzystania jako niezależny tekst – odrębny od reszty listu – w modlitwie, medytacji, liturgii i śpiewie.

W rzeczy samej, prawdopodobnie więcej chrześcijan zna go właśnie z tych kontekstów niż z samego Listu do Filipian,

Pod tym względem przypomina on trzy kantyki pochodzące z Łukasze Ewangelii dzieciństwa: **Magnificat** (Łk 1,46-55), **Benedictus** (Łk 1,68-79) oraz **Nunc Dimittis** (Łk 2,29-32).

Hymn jako źródło doktryny.

Paweł przedstawia Chrystusa jako istniejącego „w postaci Bożej” i nieuznającego bycia „na równi z Bogiem” za coś, z czego należy czerpać korzyści.

We wszystkim tym apostoł odnosi się do preegzystującego, odwiecznie boskiego Syna Bożego, czyniąc to w sposób analogiczny do rozważań zapisanych w

- ❖ **Hbr 1,1-14,**
- ❖ **prologu Ewangelii Jana (1,1-4),**
- ❖ **proklamacji z 1 Kor 8,6 oraz**
- ❖ **hymnu z Kol 1,15-20.**

Należy zwrócić uwagę na fakt, że Paweł nie zakłada, iż nauka o preegzystencji Syna stanowi jakąś nową doktrynę.

Przyjmuje on, że jest to powszechna wśród chrześcijan wiedza, ukazując pierwsze ogołocenie się Chrystusa we wcieleniu, a następnie opisując Jego uniżenie w życiu ziemskim oraz haniebną śmierć jako wzorzec i normę chrześcijańskiego życia.

Chociaż Paweł nie wyraża wprost prawdy o Jezusie jako Drugiej Osobie Trójcy Świętej, jego tekst dostarcza części „budulca”, na którego podstawie Kościół mniej więcej trzy stulecia później sformułuje doktrynę o

Jezusie jako odwiecznym Synu „współistotnym” Ojcu.